

Kamil Miszewski

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej [kmiszewski@aps.edu.pl]

Adaptacja do izolacji więziennej Przegląd koncepcji

Abstrakt: Artykuł ma charakter przeglądowy. Zaprezentowane i omówione zostały koncepcje (w tym typologie) adaptacji do izolacji więziennej, które pojawiły się w literaturze na przestrzeni lat, a dokładnie: Leona Rabinowicza, Władimira Pirożkowa, Donalda Clemmera, Greshama Sykesa, Ervinga Goffmana, Johna Irwina, Stanley'a Cohena i Laurie'go Taylora, Roy'a Kinga i Kennetha Elliota oraz Bena Crewe. Autor wyjaśnia kontekst, w jakim powstały, przedstawia ich wady i zalety oraz rozważa kwestię uniwersalności każdej z nich.

Słowa kluczowe: adaptacja, prizonizacja, fazy odbywania kary, typologie adaptacji.

Wstęp

Ciekawość, w jaki sposób do izolacji adaptuje się człowiek, narodziła się zapewne w tym samym dniu, w którym powstało pierwsze więzienie. Ciekawa była gawiedź, która więźnia żałowała i współczuła mu opłakanych warunków odosobnienia, ciekawa także była gawiedź, która skazanemu życzyła jak najgorzej, a warunki, w których przebywał, w jej przekonaniu były zbyt luksusowe (Foucault 1998). Ciekawi byli także nadzorcy – dopóki więzienie stanowiło jedynie miejsce kary – czy warunki dla skazanego nie są zbyt dobre i czy jemu samemu nie jest zbyt dobrze, a odkąd pojawiła się myśl resocjalizacyjna – czy są na tyle dobre, by tej poprawie sprzyjać (Machel 2003).

Na przestrzeni lat pojawiło się wiele opisów tego jak wyglądały więzienia pod różnymi szerokościami geograficznymi. Były to pozycje naukowe (Kaczyńska 1989),

ale także popularnonaukowe (Christianson 2005) czy beletrystyczne (Archer 2003). Opiswały warunki izolacji, ale również, co będzie nas w tym artykule szczególnie interesowało, sposoby w jaki więźniowie się do tychże warunków przystosowywali. Nie będzie chyba zaskoczeniem konstatacja, że najczęściej adaptowali się trudno. Jeśli było inaczej, zazwyczaj towarzyszyła temu uwaga: mimo trudnych warunków, więzień przystosował się nadzwyczaj dobrze. Nie chciałbym jednak sięgać do czasów, kiedy reakcję na uwięzienie określano jedynie za pomocą przymiotników: zła lub dobra. Swoją opowieść rozpocznę w czasach nowożytnych, gdy pojawiła się bardziej rozbudowana refleksja na temat tego, w jaki sposób w ogóle można zaadaptować się do warunków izolacji więziennej.

Próby ujęcia zagadnienia adaptacji do izolacji więziennej w ramy teoretyczne, poklasyfikowania różnych jej sposobów, oprócz oczywistego zaspokajania naukowej ciekawości, mają pierwszorzędne znaczenie dla praktyki resocjalizacyjnej (oczywiście nie tylko, również dla bezpieczeństwa i zarządzania więzieniem). Jeśli wiemy, w jaki sposób więźniowie przystosowują się do izolacji, możemy te korzystne wzmacniać, a niekorzystne korygować bądź eliminować.

Typologie i koncepcje przedstawię (z jednym wyjątkiem) w sposób chronologiczny.

Koncepcja trzech faz odbywania kary Rabinowicza

Jedną z pierwszych klasyfikacji adaptacji do izolacji więziennej była ta autorstwa Leona Rabinowicza. Wyróżnił on trzy fazy, przez które przechodzi odbywający karę pozbawienia wolności: przygnębienie, egzaltację i zniechęcenie.

Pierwszy okres – przygnębienie – to rozpacz człowieka, który trafia do świata, w którym nie może wykonywać nawet najprostszych, najbardziej prozaicznych czynności, do których przyzwyczał się żyjąc na wolności. Wcześniej mógł biegać, uprawiać sport, spotykać się ze znajomymi, robić wiele innych rzeczy, natomiast teraz jego działalność została zahamowana, dlatego bardzo cierpi.

Okres egzaltacji objawia się tęsknotą za osobami bliskimi. Więźniowie odczuwają wiele emocji ze zwiększoną siłą. Nie wszyscy jednak przechodzą tę fazę w ten sam sposób. Jedni płaczą, piszą wiersze, inni krzyczą i myślą o zemście. Każdemu towarzyszy nuda, rozpacz i smutek.

Ostatnia faza – zniechęcenie – polega na poddaniu się wszechogarniającej nudzie, przyzwyczajeniu się do celi, wykonywaniu odruchowo codziennych czynności. Osoba uwięziona zniechęca się, poddaje się monotonii więziennej. Wydaje się, że więzień stał się idealnym wychowankiem, natomiast w rzeczywistości jego zachowanie jest przejawem paraliżu psychicznego, zubożenia, braku energii życiowej i motywacji do działania.

Zaznaczyć trzeba, że Rabinowicz opisując kolejne fazy, swoją uwagę skupiał na więźniach, którzy odbywali karę pozbawienia wolności w systemie celkowym –

w zupełnej izolacji od innych więźniów (szerzej o systemie celkowym: Wala 2015, s. 137–142). Autor kładł duży nacisk w swoich rozważaniach na destrukcyjne, w jego ocenie, działanie samotności (Rabinowicz 1933, s. 137–139).

Główny zarzut, jaki można postawić powyższej koncepcji jest taki, że przez wspomniane fazy, bardzo wyraźnie określone, miałby przechodzić każdy więzień. Zapewne jakaś część skazanych, może nawet spora, tak właśnie będzie reagować, ale słabością tego konceptu jest to, że nie zostawia miejsca na wyjątki, odstępowstwa, różnice indywidualne powodowane na przykład osobowością więźnia czy okolicznościami zewnętrznymi, wszystko zależy jedynie od miejsca na kontinuum czasu odbywania kary, w którym dany więzień się właśnie znajduje. Koncepcja ta zanedbato upraszcza zatem rzeczywistość więzienną.

Koncepcja trzech faz odbywania kary Pirożkowa

Bardzo podobną w formie do klasyfikacji Rabinowicza, mimo że powstała kilkadziesiąt lat później, jest koncepcja Władimira Pirożkowa. On także wyróżnił trzy okresy izolacji, w których więźniowie próbują się przystosować do otaczających ich warunków.

Etap pierwszy – początkowej adaptacji – polega na przyzwyczajaniu się nowo przybyłego więźnia do warunków izolacji. Poznając nowe osoby, rozmawiając z bardziej doświadczonymi kolegami zdarza się, że skazani nastawiają się nieufnie do wychowawców, co prowadzi do ich negatywnych reakcji na oddziaływania wychowawcze.

„Syndrom pozbawienia wolności” jako druga faza w odbywaniu kary zaczyna się po upływie pięciu–sześciu miesięcy pobytu w więzieniu. W okresie tym następuje upodabnianie się do siebie współwięźniów w sposobie chodzenia, ubierania się, stosunku do wychowawców. W osobowości skazanego pojawiają się negatywne zmiany, które utrudniają proces resocjalizacji. Zmianie ulega również stosunek pozbawionego wolności do kary, którą odbywa.

Ostatni etap to wzrastanie nadziei na przyszłość, gdy więzień próbuje pogodzić przeszłość z teraźniejszością. Przystosowuje się do skutków pozbawienia wolności i zaczyna myśleć o przyszłości. Jeżeli jest ona oddalona o kilka lat to stan psychiczny skazanego może ulegać pogorszeniu.

Jak Pirożkow dalej pisze, na wszystkich etapach następują zmiany w osobowości skazanych. W pierwszym okresie, zaraz po aresztowaniu, występuje strach, przygnębienie, rozpacz, niepokój, depresja, obojętność wobec toczących się wydarzeń. Więźniowie myślą cały czas kategoriami osoby niepozbawionej wolności. Zastanawiają się przede wszystkim nad przeszłością, a nie nad niewiadomą i obcą im teraźniejszością i przyszłością. „Syndrom pozbawienia wolności” jest wynikiem załamania i zniszczenia planów życiowych. Zmiany w psychice zależą często od stopnia zrozumienia przez skazanych sensu odbywanej kary, konieczności wpro-

wadzonych w ich życie ograniczeń, sposobów złagodzenia swojej winy, stosowania taktyki zaprzeczania. Dopiero gdy więzień zaczyna uzmysławiać sobie celowość odbywania kary, następuje przyzwyczajanie się do faktu pozbawienia wolności oraz nowego statusu społecznego (Pirożkow 1987, s. 127–130).

Również Pirożkowowi zarzucić można, że zakłada, iż każdy więzień musi przejść przez te trzy ujednolicone dla wszystkich fazy. Tu również nie ma miejsca na osobne reakcje, na indywidualne sposoby zaadaptowania się, skazany może jedynie łagodzić, jak rozumiem, zmiany w swojej psychice (a zmiany te dotyczą każdego) lepszym rozumieniem sensu odbywania kary.

Prizonizacja Clemmera

Wróćmy jednak do czasów wcześniejszych. Donald Clemmer opublikował w 1940 roku ważną dla kryminologii książkę pt. *The Prison Community*. Wprowadził w niej używany do dziś, nie tylko przez kryminologów, termin „prizonizacja”. Zdefiniował go jako „przyjmowanie, w mniejszym lub większym stopniu, obyczajów, stylów zachowania i całości kultury więziennej” (Clemmer 1940, s. 299).

Jak twierdzi Clemmer, pomimo tego, że każdy, kto trafia do więzienia musi się przystosować do warunków w nim panujących, to przebieg tego procesu zależy od wielu czynników: liczby skazań, wcześniejszych doświadczeń, stopnia akceptacji subkultury więziennej i identyfikacji z grupą przestępczą oraz od związków skazanego ze światem zewnętrznym. Jeżeli skazany otrzymał niski wyrok, cechuje go silna osobowość i niepodatność na wpływy otoczenia, utrzymuje silne i pozytywne związki z członkami rodziny, przebywa w celi z osobami, które nie są zintegrowane z subkulturą więzienną, pracuje lub bierze udział w zajęciach kulturalno-oświatowych to jest mniej narażony na proces prizonizacji. Do czynników, które powodują najwyższy stopień prizonizacji należą: skazanie na wiele lat, niestabilna osobowość, brak pozytywnych związków z osobami bliskimi, akceptacja oraz przyjmowanie zasad subkultury więziennej, przebywanie w jednej celi z osobami o orientacji homoseksualnej, a także gotowość do podejmowania homoseksualnych zachowań oraz branie udziału w nielegalnych rozrywkach. Szybkość procesu prizonizacji zależy od wieku osadzonego, rodzaju popełnionego przestępstwa, inteligencji i sytuacji, w jakiej się znajduje w zakładzie karnym (Clemmer 1940, s. 299–300).

Koncepcja prizonizacji została oparta na spostrzeżeniu, że skazany nabywa w miarę czasu trwania izolacji coraz większej wiedzy na temat specyficznych form i wartości obowiązujących w społeczności więźniów i wykazuje coraz wyższy stopień ich przyswojenia. Proces prizonizacji oznacza więc asymilację subkultury więziennej, głównie zaś norm istniejącego nieformalnego kodeksu postępowania więźnia. Więzień uczy się specyficznych dla środowiska więziennego postaw i sposobów zachowania, rytuałów i zwyczajów dotyczących jedzenia, ubierania

się, pracy czy odpoczynku, języka więziennego i sposobu zorganizowania zakładu karnego (Ciosek 2003, s. 214).

Do koncepcji Clemmera zarzutów można mieć kilka. Pierwszy jest taki, że jest to, zdaniem samego autora, sposób adaptacji do warunków izolacji więziennej nieunikniony, nieuchronny, który prędzej czy później dotknie każdego więźnia, a o tym, kogo prędzej, a kogo później, decydują jedynie wyżej wymienione okoliczności. Nie ma natomiast dla niego żadnej alternatywy. Mamy jednak przykłady więźniów, którzy mimo odbywania nawet długoterminowych kar pozbawienia wolności, uczestnictwa w subkulturze więziennej i braku kontaktów ze światem zewnętrznym, nie poddali się tak zdefiniowanej prizonizacji (Toch 1977; Zamble 1995; Miszewski 2016).

Drugi zarzut jest taki, że prizonizacja, w znaczeniu jakie nadał jej sam Clemmer, nie dość, że jest procesem adaptacji nieuniknionym i bez jakiegokolwiek alternatywy, to jeszcze ma charakter jednoznacznie negatywny. Mówiąc kolokwialnie, do więzienia można zaadaptować się na sposób albo „trochę zły”, albo „bardzo zły”. To przekonanie autora uwidacznia się w wielu aspektach. Weźmy przykładowo wspomnianą wyżej subkulturę więzienną. Zdaniem Clemmera, każdy więzień prędzej czy później się w nią zaangażuje, jeden trochę mocniej, drugi nieco słabiej, ale i tak sam udział w niej jest „złem z definicji” i może przynieść tylko szkody (zdaniem Michaela Welcha [1996, s. 151] bierze się to stąd, że Clemmer zrównał, w sposób nieuprawniony, prizonizację z kryminalizacją). Z takim postawieniem sprawy oczywiście nie można się zgodzić. Jest wiele badań pokazujących pozytywne cechy subkultury więziennej i potrzeby brania w niej udziału (zob. Moczydłowski 1991; Szaszkievicz 1997; Kamiński 2004).

Po trzecie, postępująca izolacja więzienna miałyby, zdaniem Clemmera, pogarszać zdolności umysłowe oraz kondycję i funkcjonowanie psychiczne więźniów. Szereg przeprowadzonych badań nie znajduje na to potwierdzenia (np. Bukstel, Kilmann 1980; Rasch 1981; Wormith 1995; Dettbarn 2012; Leigey, Ryder 2015).

Po czwarte wreszcie, negatywna socjalizacja postępująca wraz z biegiem lat odbywanej kary, wyrządzająca więźniowi szkody w sposób kumulatywny, ma jednocześnie uniemożliwiać skuteczną readaptację po wyjściu na wolność. To również nie jest takie jednoznaczne i zależy od wielu innych czynników (Sapsford 1978). Literatura zna przykłady skutecznej readaptacji więźniów zwolnionych po odbyciu kar trwających nawet kilkadziesiąt lat (Coker, Martin 1985; Korecki, Korecki 2006).

Na koniec zaznaczyć trzeba, że coś takiego jak niekorzystny wpływ uwięzienia faktycznie występuje, nie ma jednak aż tak druzgocącego wpływu na jednostkę, jak opisywał to Clemmer (Miszewski, Miałkowska-Kozaryna 2020). Pamiętać jednak koniecznie należy, że Clemmer pisał to o więzieniach amerykańskich lat 30. ubiegłego wieku, które służyły z bardzo trudnych warunków (zob. Rotman 1998). Welch (1995) dziwi więc bezkrytyczna akceptacja koncepcji prizonizacji w późniejszych amerykańskich badaniach. Autora tego opracowania tym bardziej dziwi bezkrytyczne odwoływanie się do niej przez współczesnych polskich badaczy.

„Ból uwięzienia” Sykesa

W roku 1958 Gresham Sykes wydał książkę pt. *Society of Captives*. Przedstawił w niej swoją koncepcję „bólu uwięzienia”. Jego zdaniem, ma on swoje źródło we frustracji i deprywacji potrzeb związanych z brakiem wolności, brakiem związków heteroseksualnych, pozbawieniem autonomii, pozbawieniem prywatności a także brakiem dostępu do ważnych dóbr. Ten ból przejawia się w porzuceniu dążenia do celu, dyskomforcie, samotności, poczuciu zagrożenia, niepewności. Więźniowie dążą do jego uśmierzenia, starając się zaadaptować do sytuacji, w której się znaleźli (Sykes 1958, s. 78–79).

Przedstawiając sposoby adaptacji do izolacji więziennej Sykes nie kryje, że sporo zawdzięcza Robertowi K. Mertonowi i jego typologii adaptacji do realizacji przez jednostkę kulturowo zdefiniowanych celów (Merton 1938; zwięzły opis znajdzie Czytelnik w: Olechnicki, Załęcki 1997, s. 201), którą na potrzeby więzienne jedynie zmodyfikował (kłopot jednak w tym, że Sykes nie nazywa swoich typów wprost, a jedynie opisowo; w niektórych miejscach trudno powiązać je z typami Mertona, nie pokrywają się w całości).

Według Sykesa skazany może radzić sobie z problemami związanymi z uwięzieniem poprzez ucieczkę z sytuacji rozumianą jako fizyczne wycofanie. Oznacza to marzenie o sytuacjach dających szczęście, co pozwala na maskowanie niemiłego znaczenia uwięzienia. Życie tych więźniów to raczej plany na przyszłość, a nie myślenie o teraźniejszości.

Możemy się spotkać także z innym rodzajem ucieczki od bólu z powodu utraty wolności, które Sykes nazywa wycofaniem psychicznym. Więzień, który wybiera tę formę adaptacji, może wyrzec się celów, dążeń, potrzeb, o których myślenie lub nieudane starania w warunkach więziennych mogą być źródłem frustracji. Istnieje także możliwość fantazjowania, które związane jest z przyjemnymi wydarzeniami z przeszłości lub wyimaginowanymi dramatami życiowymi po opuszczeniu zakładu karnego. Ta strategia nie jest charakterystyczna dla większości więźniów. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że mimo frustracji, jaka ogarnia więźniów z powodu niemożności zrealizowania swoich celów, są one dla nich zbyt ważne, dlatego nie zrzekają się ich. Być może ucieczka w świat fantazji dotyczy więźniów, którzy słabo byli związani z rzeczywistością przed uwięzieniem. Jednak większości skazanych nie udaje się uciec od bólu uwięzienia przez stosowanie tego mechanizmu psychologicznego.

Jeżeli skazany nie jest w stanie zastosować żadnego modelu ucieczki, może się zbuntować przeciwko zasadom panującym w zakładzie karnym oraz rygorystycznemu traktowaniu przez personel. Jest to także reakcja na rosnącą frustrację. Ponieważ w sytuacji otwartej walki zwycięstwo zawsze leży po stronie strażników, jest to najczęstszy powód niepodjęcia tego typu akcji. Bardzo

często, jeżeli więźniowie nawet chcą się zorganizować, aby wystąpić przeciwko instytucji, okazuje się, że sami są niezgodni, ich różnorodność nie pozwala na wystarczającą solidarność do wywołania buntu. Rzadko osiągają wysoki poziom organizacji.

Jeśli nie można uciec ani fizycznie, ani psychicznie, brakuje solidarności, by podjąć wspólny, zorganizowany opór przeciwko regułom ustanowionym przez personel, który zresztą i tak skazany jest na niepowodzenie, brakuje wiary w pokojowe sposoby zredukowania bólów uwięzienia, więźniom nie pozostaje nic więcej jak po prostu cierpliwie je znosić. Deprywacje i związane z tym frustracje, bez ustanku atakujące obraz własny więźnia, będą w niego uderzać z całą siłą tak, że czas spędzony w izolacji będzie mógł porównać, jak to określa Sykes, do pobytu w czyszczu. I w dużej mierze to jest to, co się tak naprawdę w więzieniu dzieje. Nie ma awaryjnych dróg wyjścia, nie ma sposobów, by ten ból uwięzienia całkowicie wyeliminować. Ale jeśli nie można go wyeliminować, to można go chociaż złagodzić poprzez odpowiednie sposoby interakcji pomiędzy samymi więźniami. I to jest właśnie to, co więźniowie starają się robić.

Sfrustrowany – nie jako jednostka, ale jako jeden z wielu – więzień widzi otwierające się przed nim dwie drogi. Z jednej strony może starać się przyłączyć do innych więźniów, którzy dadzą sobie nawzajem wsparcie, szacunek, przywiązanie, są wobec siebie lojalni i stoją w opozycji do personelu więziennego. Z drugiej może wejść na ścieżkę wojny wszystkich przeciwko wszystkim, na której szukać będzie jedynie korzyści dla siebie samego, bez oglądania się na narzekania czy potrzeby innych. W pierwszym przypadku surowość środowiska więziennego zdzierza się ze spójnością grupy i solidarnością. Tolerancja zastępuje wówczas drażliwość, inni więźniowie stają się osobami, które raczej będą starały się pomóc niż eksploatować, a lojalność grupy stanie się wartością dominującą. Sykes nazywa to nastawienie „kolektywistycznym”. W przypadku drugim surowość środowiska wywoła wyalienowanie. Odraza i obojętność napędzą tarcia. Współwięzień staje się celem eksploatacji przy każdej nadarzającej się okazji, personel jest po prostu kolejnym niebezpieczeństwem w pogoni za korzyścią. Taki skazany gotów jest zdradzić swych współwięźniów, jeśli tylko to przybliży go do realizacji swych celów. Sykes nazywa to podejście „indywidualistycznym”.

W rzeczywistości, jak pisze dalej autor, wzory interakcji społecznych wśród więźniów są rozsiane pomiędzy tymi dwoma teoretycznymi ekstremami. Społeczność więźniów nie okazuje ani perfekcyjnej solidarności, ani nie jest kłębowskiem żmij. Raczej jest mieszaniną szukającą balansu w sztuce tego niełatwego kompromisu (Sykes 1958, s. 79–83).

Możemy się zastanawiać, na ile w dzisiejszych czasach „bóle uwięzienia” wymienione przez Sykesa nadal występują. Wydaje się, że nowe, zmienione regulacje prawne znacznie je ograniczyły (przynajmniej na gruncie europejskim). Natomiast sama typologia wydaje się cały czas aktualna.

Instytucje totalne Goffmana

Erving Goffman w zbiorze esejów na temat instytucji totalnych (*Asylums* 1961), wyróżnił pięć strategii przystosowania do warunków izolacji więziennej: wycofanie się z sytuacji, bunt, zadowolenie, konwersję oraz zimną kalkulację (w najnowszym polskim tłumaczeniu – zob. Goffman 2011 – użyto, odpowiednio, terminów: sytuacyjne wycofanie, nieprzejednanie, kolonizacja, nawrócenie, „wyluzowanie”; w dalszej części pracy będę jednak posługiwał się dawniejszymi określeniami, pochodzącymi z opracowania z roku 1987, ponieważ są, moim zdaniem, bardziej adekwatne i umocowane już w literaturze). Koncepcja Goffmana jest niemal kalką wspomnianej typologii Mertona, jednak Goffman nigdy otwarcie się do tego zapożyczenia nie przyznał.

Stosujący taktykę wycofania więzień nie zwraca uwagi na nic oprócz wydarzeń bezpośrednio go dotyczących. Wycofanie się z sytuacji jest strategią przystosowania do warunków izolacji więziennej, którą charakteryzuje przede wszystkim brak zainteresowań. Ważne jest dla takich osadzonych tylko to, co ich otacza, odwracają swoją uwagę od wszystkich pozostałych wydarzeń. Osoby te nie wyrażają chęci współpracy z otoczeniem oraz nie zwracają uwagi na obecność innych.

Więzień przyjmujący taktykę buntu z rozmysłem przeciwstawia się instytucji, stanowczo odmawiając współpracy z personelem. Jest cały czas nieustępliwy, niekiedy ma wysokie osobiste morale. Ciągłe nieakceptowanie instytucji totalnej wymaga od niego stałej i dobrej orientacji w zakresie jej formalnej organizacji, a więc – paradoksalnie – czegoś w rodzaju głębokiego zaangażowania. Jego negatywne nastawienie powoduje z kolei zwiększone zainteresowanie personelu, większą kontrolę, a także utrudnienia. Zdaniem Goffmana, postawa ta jest najczęściej przejściowa i ogranicza się do wstępnego etapu pobytu w instytucji. Później zwykle przechodzi w inny typ adaptacji.

Więźniowie, których charakteryzuje zadowolenie jako typ przystosowania do warunków izolacji więziennej, starają się stworzyć sobie względnie stabilny byt w zakładzie karnym. Ich doświadczenia świata zewnętrznego pokazują, że warto żyć nawet w sytuacji pozbawienia wolności i w tym miejscu można sobie stworzyć godną egzystencję. O ile dla wielu skazanych bardzo często istnieje sprzeczność pomiędzy światem zewnętrznym i życiem za murami zakładu, to dla tych, którzy przyjmują strategię zadowolenia nie ma tego konfliktu. Zarówno w instytucji, jak i na wolności, można czuć się zadowolonym i przystosować się do danych warunków. Więźniowie ci bardzo często mówią, że czują się w zakładzie karnym „jak w domu”, że „nigdzie nie czuli się lepiej”. Pracownicy administracji więziennej podchodzą często sceptycznie i z rezerwą do takich więźniów. Wynika to z tego, że więzienie z założenia jest karą i to karą bardzo dotkliwą. W tym przypadku natomiast, kiedy skazany czuje się aż „za dobrze” w danej instytucji, wiąże się to

z większymi problemami w powrocie do społeczeństwa. Czasami zdarza się tak, że więźniowie ci, przed samym momentem opuszczenia zakładu, specjalnie wyrządzą jakąś szkodę lub popełnią kolejne przestępstwo, aby wrócić do więzienia. Wynika z tego, że im bardziej „przyjazne”, im bardziej nowoczesne, im bardziej znośne są warunki odbywania kary pozbawienia wolności, tym większe jest prawdopodobieństwo przyjmowania tej strategii przystosowania.

Więzień przyjmujący strategię konwersji gra rolę idealnego podwładnego. Przejmuje nie tylko poglądy personelu, ale także jego zachowanie, gesty, słownictwo. Chce być lubiany przez personel i być zawsze do jego dyspozycji (Goffman 1987, s. 15–17). Ta strategia jest także nazywana „pozornym przystosowaniem do warunków więziennych”. Powoduje koncentrację na własnej osobie, nieadekwatną samoocenę, nie pozwala na korzystanie z własnych zasobów i możliwości, prowadzi do zniekształcania informacji, wypieraniu problemów i racjonalizacji własnych zachowań. Akceptacja norm społecznych oraz chęć zmiany jest podyktowana pobudkami czysto egoistycznymi (Gordon 2005, s. 114–115).

Zimna kalkulacja jest połączeniem różnych elementów strategii przystosowania do warunków izolacji więziennej. Wykorzystywane są tu zachowania charakterystyczne dla konwersji, zadomowienia, lojalności wobec współtowarzyszy, w zależności od okoliczności. Taktyka ta daje największe szanse na wyjście z zakładu karnego bez szkód psychicznych czy fizycznych. Charakterystycznym zachowaniem jest lojalność wobec kolegów w celi, a jej brak w sytuacjach indywidualnej rozmowy z personelem. Stosujący ją, przyjmują czasami postawę „unikania kłopotów” w stosunkach ze współwięźniami, czasami posuwają się do zerwania kontaktów ze światem zewnętrznym, nigdy natomiast nie dochodzą do całkowitego zadomowienia.

Zdaniem Goffmana, nie każdego więźnia można zakwalifikować do pojedynczego typu. Jeden więzień może przyjmować niemalże wszystkie strategie podczas odbywania całej kary. Może być też tak, że typy przystosowania, charakterystyczne dla nich zachowania i postawy przenikają się (Goffman 1987, s. 18).

Zarzutem, jaki można postawić Goffmanowskiej typologii jest wspomniany wcześniej fakt, iż jest ona zapożyczeniem... James Bonta i Paul Gendreau (1995, s. 76) przypominają również, że Goffman nie zbierał swoich danych w więzieniach. Jego konkluzje bazują na przeglądzie literatury więziennej połączonej z wynikami obserwacji dokonanych w innych instytucjach totalnych. Pomijając powyższe, stwierdzić należy, że jest ona bardzo użytecznym narzędziem analiz, prawdopodobnie dzięki swojej uniwersalności właśnie.

Typologia adaptacji Irwina

Zdaniem Roy’a Kinga i Kennetha Elliota (1977, s. 238) najlepsza typologię sposobów adaptacji do warunków więziennych stworzył John Irwin (1970). Za-

nim został on akademickim wykładowcą, sam miał za sobą pobyt w więzieniu (za nielegalne posiadanie broni spędził w izolacji pięć lat), stąd też King i Elliot doceniają jej wartość jako zbudowaną na bazie bezpośrednich doświadczeń. Irwin wyszczególnił trzy główne typy adaptacji: „uwięziennienie” (*jailing*), „robienie czasu” (*doing time*) oraz „pozyskiwanie” (*gleaning*).

„Uwięziennienie” reprezentuje sposób adaptacji tych więźniów, którzy orientują się na więzienie i jego kulturę, którzy odcinają się od świata zewnętrznego, próbując „budować życie w więzieniu” (Irwin 1970, s. 68). Postawa ta, zdaniem autora, jest charakterystyczna dla „młodzieży państwowej”, czyli tych wszystkich, których kariera instytucjonalna przygotowała do roli więźnia: „świat więzienny jest jedynym światem, który jest nam znany” (1970, s. 74). W więzieniu angażują się w społeczny system załatwiania i handlu oraz w walkę o władzę i prestiż.

Dla tych więźniów, którzy pozostają przywiązani do świata zewnętrznego i chcą zachować swoje wzorce życia i tożsamość (kryminalną i nie tylko), „robienie czasu” polega na dążeniu do maksymalizacji komfortu i luksusu oraz minimalizacji problemów. Unikają kłopotów, angażują się w działania, które „zajmują ich czas”, zabezpieczają kilka dostępnych więziennych „luksusów” (jak np. praca, stała pora posiłków), zawiązują „przyjaźnie” z innymi więźniami i robią wszystko, co konieczne, aby wyjść z więzienia jak najszybciej (Irwin 1970, s. 69).

Niektórzy więźniowie podejmują jednakże próby zmiany swoich wzorców życia i tożsamości, przyjmując sposób adaptacji zwany „pozyskiwaniem”. Więźniowie ci poszukują możliwości „ulepszenia siebie”, „poprawienia swojego umysłu” lub „odnalezienia się” i korzystają z zasobów, które istnieją w więzieniu: możliwości kształcenia, programów szkolenia zawodowego, programów leczenia i innych (Irwin 1970, s. 76–77).

Irwin twierdził, że więzień może zmieniać sposoby przystosowania podczas trwania kary, może też wykorzystywać różne elementy poszczególnych strategii (1970, s. 78).

Typologia adaptacji Cohena i Taylora

W listopadzie 1967 roku socjologowie Stanley Cohen i Laurie Taylor zostali poproszeni o przeprowadzenie kursu socjologii w brytyjskim więzieniu Durham, o zaostrzonym rygorze. Szybko jednak, jak sami przyznają, zrezygnowali z treści kursu, który wydał im się mało interesujący, ale pod pretekstem jego dalszego prowadzenia rozpoczęli badania nad więźniami długoterminowymi, będącymi jego słuchaczami. Chcieli się od nich dowiedzieć jaki wpływ ma na nich tak długie pozostawanie za murami oraz w jaki sposób adaptują się do tak długiej izolacji (Cohen, Taylor 1972, s. 42–43). W efekcie badań wyszczególnili pięć typów adaptacji: ochrona samego siebie (*self-protecting*), prowadzenie kampanii (*campaigning*), uciekanie (*escaping*), strajkowanie (*striking*) i konfrontowanie się (*confronting*).

1. Ochrona samego siebie – typ ten obejmuje zarówno zwyczajowe próby uczy-nienia życia w więzieniu bardziej znośnym, jak i aktywną lub pasywną in-dywiduálną odmowę współpracy z personelem oraz celowe kwestionowanie reguł przez personel ustanowionych.
2. Prowadzenie kampanii – we wszystkich więzieniach istnieje sposób walki, który polega na sformalizowaniu takich reakcji jak „jęczenie”, narzekanie, bycie małosłownym i uciążliwym. Stosujący ją więzień nieustannie powiada-mia o czymś prasę, organizuje petycje, wymienia listy z różnymi organami odpowiedzialnymi za nadzór nad więźniami i stojącymi na straży ich praw. Chociaż wszyscy więźniowie są w pewnym stopniu zaangażowani w tego ty-pu działalność, są też i tacy, którzy prowadzą ją z takim zaangażowaniem i wytrwałością, że personel i inni więźniowie postrzegają ich z czasem jako profesjonalnych działaczy, a zajęcie to praktycznie staje się sposobem spę-dzania ich całego czasu. Skazani ci nie chcą raczej obalać istniejących norm, ale wykorzystać je w walce przeciwko samemu personelowi. Czasami mają rację, a czasami nie. Skargi dotyczą zarówno ich spraw osobistych (zazwyczaj ze słabym skutkiem), jak też warunków dotyczących wszystkich więźniów (większa skuteczność).
3. Uciekanie – jeśli dwa poprzednie typy adaptacji miały lub mogły mieć charak-ter wyłącznie indywidualny, to ucieczka – rozumiana tu dosłownie – koniecz-nie wymaga współpracy, choćby tylko w formie pasywnej: nie informowania innych o podejmowanych przez uciekinierów przygotowaniach. Choć zda-rzają się spektakularne ucieczki zakończone sukcesem, większość więźniów nie traktuje ich jako realną możliwość. Udana ucieczka poprawia pozostałym więźniom humor i jest powodem ironicznych uśmiechów w stronę funkcyj-nariuszy.
4. Strajkowanie – jedną z najbardziej akceptowanych rodzajów broni, oporu bez użycia przemocy w konfliktach politycznych i religijnych, był strajk głodowy. Jest to szczególnie przydatne w więzieniu, gdzie bezcelowe byłoby wycofy-wanie się z jakiegokolwiek innego zobowiązania, a przynajmniej z wykony-wania swojej codziennej pracy (autorzy nie mają w tym miejscu na myśli strajków przemysłowych). Jednakże groźba strajku głodowego aż do śmierci ze strony osoby odbywającej karę dożywotniego pozbawienia wolności może spowodować pewną reakcję humanitarną. Zdarzają się przypadki zbiorowych strajków głodowych, ale ta forma protestu ciągle jest szczególnym narzędziem dla jednostki, która nie chce angażować innych w swój prywatny protest, lub której skarga ma charakter wyłącznie prywatny.
5. Konfrontowanie się – jeśli inne sposoby walki, które zostały wyżej opisane, są nieadekwatne, pozostaje jedynie otwarta konfrontacja z personelem więzie-nia. Nie próbuje się już wygrywać niewielkimi zwycięstwami, ponieważ pró-by te mogą, na swój sposób, legitymizować pozycję personelu. Bezpośrednia konfrontacja staje się wtedy najbardziej odpowiednim stylem walki dla tych

grup (tego typu adaptacji autorzy nie przewidują jako stosowanego indywidualnie), które mogą się zjednoczyć pod antyautorytarnym, ideologicznym sztandarem, i które mogą okazać wystarczającą solidarność, aby przeciwdziałać nieuchronnie surowemu odwetowi ze strony władz (Cohen, Taylor 1972, s. 144–156).

Zaletą studium Cohena i Taylora ma być to, że bazuje na bliskiej zażyłości autorów z więźniami z oddziału o zaostrzonym rygorze więzienia Durham. W świecie naukowym zostało to odebrane jako uwiarygadniające wyniki ich badań. Innego zdania jest Nigel Walker (1995, s. 99), który twierdzi, iż autorzy stali się przez to stronniczy. W istocie, zastanawiające jest, że wymieniając poszczególne typy adaptacji autorzy nazywają je „typami oporu” (*types of resistance*) (Cohen, Taylor 1972, s. 144), tak jakby wszystkie możliwe sposoby zaadaptowania się do izolacji musiały być odpowiedzią-oporem na traktowanie przez personel więzienia.

Typologia adaptacji Kinga i Elliota

Jak pisze Frances Simon (1999, s. 35), książka Kinga i Elliota (1977) to wciążająca relacja z wczesnych lat więzienia Albany (niedaleko Newport, na angielskiej wyspie Wight). Więzienie to powstało na początku lat 60. ubiegłego wieku i miało być więzieniem modelowym. Niestety, już w 1972 roku wybuchł w nim poważny bunt, będący jednym z kilku mających wówczas miejsce w angielskich więzieniach, który trwał ponad rok i wyrobił Albany opinię więzienia stwarzającego największe problemy w całym kraju (Simon 1999, s. 35). King i Elliot, wraz z innymi badaczami, prowadzili w nim badania od maja 1968 do września 1969 roku, powracając na krótkie wizyty w latach 1971–1972. Badacze interesowały, między innymi, kwestie związane z zarządzaniem więzieniem, a konkretnie pytanie: dlaczego zakład karny zaprojektowany i otwierany jako mający kategorię bezpieczeństwa C, niedługo później otrzymuje kategorię B, ale podejmowane decyzje (czyli obostrzenia) tak naprawdę stawiają go na równi z kategorią A? Wydaje się, że to zbyt ni nacisk na kwestie bezpieczeństwa, zbytne upatrywanie w nich, przez kadrę, remedium na wszystkie więzienne bolączki, był powodem protestów (Simon 1999, s. 36).

King i Elliot, podobnie jak Irwin (do czerpania z którego typologii otwarcie się przyznają), twierdzą, że sposób adaptacji jest płynny. W każdym drzemie element strategii i nie są one wzajemnie wykluczające się. Wielu więźniów wykorzystuje różne sposoby adaptacji na różnych etapach odbywania kary albo wybiera z nich poszczególne elementy i stosuje jednocześnie w tym samym czasie. Podstawowe typy adaptacji Kinga i Elliota przedstawiają się następująco:

1. Brak pewności siebie, „negatywne” wycofanie się (*uncertain negative retreat*) – trudności w radzeniu sobie zarówno w kontaktach z personelem, jak i z innymi więźniami.

2. Oddawanie się wygodzie więziennego życia (*secondary comfort indulgence*) – życie z dnia na dzień, zadowolenie z więziennych „udogodnień” (stała pora dostarczanych przez personel posiłków itd.).
3. „Uwięziennienie” (*jailing*) – znaczący udział w subkulturze więziennej, z dostępem do dóbr i udziałem w handlu dobrami pochodzącymi z kontrabandy.
4. „Zbieractwo” (*gleaning*) – częste kontakty z wychowawcami, psychologami, psychiatrami, terapeutami i inną kadrą „specjalistyczną”, uczestnictwo w wielu kursach edukacyjnych w nadziei osiągnięcia użytecznych kwalifikacji.
5. Oportunizm (*opportunism*) – wykorzystywanie dla swoich celów zarówno kadry więziennej, możliwości edukacyjnych, jak też pozycji w subkulturze więziennej.
6. „Odsiadanie swojego wyroku” (*doing your bird*) – nieprzyciąganie nigdy zainteresowania ani więźniów, ani personelu, bycie szanowanym przez obydwie strony i cieszenie się z „udogodnień” oferowanych przez więzienie (Mott 1985, s. 30).

Jak w przypadku typologii Irwina, „skrytykować” mogą tylko jedną rzecz: ani koncepcja Irwina, ani Kinga i Elliota nie są adekwatnymi narzędziami, jeśli chce się badać adaptację więźniów polskich (na bazie prób własnych autora, zob. Miszewski 2016). Stworzone na gruncie kultury anglosaskiej są głęboko w tej kulturze zanurzone i do niej mają zastosowanie. Jest to oczywiście ich duża zaleta, ale również i wada (brak uniwersalności).

Adaptacja w późnonowoczesnym więzieniu Crewe

Celem badań Bena Crewe była analiza sposobu władzy, jaką personel sprawuje nad skazanymi z późnonowoczesnego (jak je sam określił), półotwartego więzienia dla mężczyzn Wellingborough w Anglii. Jak wynika z jego badań, władza ta jest wykonywana w sposób zupełnie odmienny od tego, do którego wszyscy się przyzwyczailiśmy, a co najważniejsze – do którego przyzwyczajeni byli tamtejsi więźniowie (zmiana ta również była przedmiotem badań, Crewe analizował ją w wypowiedziach skazanych, dla których nie był to pierwszy pobyt i którzy mieli odpowiednio długi staż więzienny, by takich porównań dokonywać). Zasadniczą zmianą była to, że dzisiejsza władza jest przed więźniem ukryta – nie widzi jej, nie ma dostępu do nikogo poza niższymi rangą funkcjonariuszami, którzy pełnią rolę jedynie przekazujących decyzje zapadających „na górze”. Powoduje to, że nawet gdyby więzień chciał, nie ma przeciwko komu zaprotestować. W tych warunkach nie przyjmie się także żadna subkultura kolektywnego otwartego buntu (nieco dalej autor stwierdzi wprost, że władza została teraz zaprojektowana tak, by zindywidualizować więźniów i łatwo nimi rządzić; Crewe 2007, s. 273). Więźniowie Wellingborough sprawiają wrażenie „ułożonych”, ale, jak pisze dalej autor, wcale nie muszą tacy być. Po prostu, nowa sytuacja wymusza o wiele bardziej

subtelne reakcje, czasem niewidoczne na pierwszy rzut oka. Crewe, przywołując cytowane w tej pracy typologie adaptacji (Merton, Goffman, Cohen i Taylor, King i Elliot) stwierdza, że żadna z nich nie sprawdza się już w zmienionych warunkach i proponuje własną:

1. „Zaangażowana zgodność” (*committed compliance*) – więzień uważa się za winnego, a więzienie za moralnie adekwatną reakcję na czyn, który popełnił. Poprzez udział w wielu programach resocjalizacyjnych, terapiach, z czasem przejmuje specyficzny żargon psychologiczny, gdy mówi o swojej poprawie. Zaznacza jednak uparcie, że wszystko to „robi dla siebie, nie dla nich”. Crewe uważa, że ten typ więźnia jest raczej „wciągnięty w system” niż przez ten system zastraszonego – uważa siebie za agenta władzy niż jej przedmiot. Entuzjazm z pracy nad sobą jest dodatkowo wzmacniany poprzez korzyści instrumentalne, jakie system „wypłaca” tym, którzy wypełniają nałożone przez niego zadania. Więźniowie ci często to wykorzystują, ale nie z racji tego, że są fałszywi – oni widzą również nieefektywność systemu i pozorowane działania resocjalizacyjne, a ich celem jest autentyczna autopoprawa, a nie ślepe posłuszeństwo systemowi.
2. „Zgodność fatalistyczna lub instrumentalna” (*fatalistic or instrumental compliance*) – więzień zgadza się z systemem, ale z powodów raczej fatalistycznych – które pociągają za sobą instrumentalne – a nie normatywnych. Uznaje władzę systemu za rutynową, z którą walka z góry skazana jest na niepowodzenie; jego postawa nacechowana jest rezygnacją. Ze względów pragmatycznych akceptuje fakt, który widzi, że wypełniający wymagania systemu cieszą się z określonych ulg i przywilejów. Odwrotnie jednak niż w przypadku poprzedniego typu adaptacji, nie udziela temu systemowi legitymacji. Uważa, że jedyną drogą, by ugrać coś dla siebie, jest bycie grzecznym, okazywanie kurtuazji i gotowości na zmianę. Robi to jednak ze szlachetnych powodów – chce szybciej opuścić więzienie, by być blisko żony i dzieci. Nie cofnie się przed otwartym buntem, ale tylko w ostateczności. Starsi więźniowie przyjmujący tę taktykę świadomi są nieefektywności, częstego braku logiki systemu więziennego, ale z ich wieloletnich kalkulacji wynika, że opłaca się to znosić. Winą za to obarczają system w osobach wyżej zarządzających funkcjonariuszy, z tymi niżej starają się żyć dobrze, bo choć z ich obserwacji wypływa wniosek, że niewiele od nich zależy, to jednak oni przekazują informacje wyżej.
3. „Zgodność odłączona” (*detached compliance*) – do tej kategorii należą głównie więźniowie uzależnieni od alkoholu i narkotyków, którzy starają się odbudować swoją drogę niezależnie od systemu i jego zachęt. Mają jednak mało wiary w swoje zdolności i swoją siłę woli powstrzymania się od pokus w wolnym świecie. Pobyt w więzieniu traktują więc jako odpoczynek i naturalną barierę chroniącą ich przed powrotem do nałogu, nie spieszą się do wolności. Odrzucają cele i środki instytucji, ale funkcjonariusze ich lubią za posłuszeństwo i pasywność. Odrzucając jednakże system, nic od niego nie chcąc, sprawiają,

że nie ma nad nimi władzy. Opierają się na sobie, bez pomocy tak więzienia, jak i świata na zewnątrz.

4. „Strategiczna zgodność i manipulacja” (*strategic compliance and manipulation*) – czyli przejawy zgodności, ukrywające przeciwstawne cele i opór (raczej indywidualny). Więźniowie należący do tej kategorii nie postrzegają oferty zakładu jako uczciwej wymiany – spełnianie wymogów systemu w zamian za korzyści. Ich normatywne zaangażowanie w realizację celów więzienia jest znikome, są do niego wrogo nastawieni na wszystkich szczeblach, do jego personelu i zasad w ogóle. Zakładają, że motyw działania instytucji mają charakter karzący lub są związane z jej własnym interesem. Oszukanie więzienia i jak najszybsze zwolnienie – bez przyzwolenia normatywne – stanowi znaczące zwycięstwo. Oceniając jednak, że systemu nie da się ani zignorować, ani pokonać, przyjmują instytucjonalny scenariusz aktywnego posłuszeństwa, by osiągnąć cele osobiste, a nie systemowe. Doskonale wiedzą, co funkcjonariusze chcą od nich usłyszeć i wykorzystują to, by nimi manipulować. Otrzymują od systemu gratyfikacje, nie dając w zamian autentycznego zaangażowania i poprawy. Ze względu na to więźniowie nie pozwalają sobie na więcej, kiedy chcą wyrazić swój opór. Zazwyczaj wyraża go ton niemal kpiącej uprzejmości stanowiący „okleinę ochronną” poddania się oficjalnemu dyskursowi i autorytetowi prawnemu. Takie prezentacje maskują natomiast zakulisowy opór przybierający różne formy, w tym nielegalną działalność o znaczeniu antyinstytucjonalnym (np. handel narkotykami, kradzieże z kuchni i warsztatów) oraz aktywną subwersję (np. uruchamianie alarmów przeciwpożarowych) (Crewe 2007, s. 265–272).

W późniejszej książce (zob. 2012) Crewe nieco zmodyfikował powyższą typologię. Szeregując więźniów od nastawionych najbardziej do najmniej konformistycznie, nazywa tych pierwszych *entuzjastami* (*enthusiasts*) – zaakceptowali oni zasadność instytucji i widzą uwięzienie jako okazję do samodoskonalenia i zmiany. *Pragmatyści* (*pragmatists*) wierzą, że nie ma sensu walczyć z systemem, więc spuszczaają głowy i chcą spokojnie spędzać czas. *Stoicy* (*stoics*) mają bardzo podobny pogląd i jak wielu skazanych na dożywocie więźniów zbliżających się do końca wyroku, chcą go po prostu „dosiedzieć”. *Wycofani* (*retreatists*) są bardzo ulegli i przejawiają postawę fatalistyczną. *Gracze* (*players*) wewnętrznie odrzucają cele instytucjonalne, ale wiedząc, że system jest nie do pokonania, zewnętrznie się do nich stosują (Behan 2013, s. 221).

Podsumowanie

Jak pisze Walker (1995, s. 100), socjologowie zajmujący się więzieniem zauważyli, że więźniowie znajdują sposoby zaadaptowania się do swoich środowisk więziennych w sposób świadomy lub podświadomy, a sposoby te różnią się od

siebie w zależności od osobowości więźnia i jego kryminalnej przeszłości. Było to mocno podkreślane przez Irwina i Cressey'a (1962): zachowanie więźnia często bierze się z przekonań, wierzeń i stylu życia, jakie prowadził na wolności, a niekoniecznie z deprivacji więziennych (Sykes). Dobiliśmy zatem do miejsca, gdzie spór o to, dlaczego więzień adaptuje się tak, a nie inaczej, wiodą dwie przeciwstawne teorie: transmisji i deprivacyjna. Zostały one dokładnie opisane gdzie indziej (McManimon 2005, s. 223–226), natomiast spór przez nie wytworzony wydaje się cokolwiek sztuczny – jak zauważa Welch (1996, s. 152), więźniowie wnoszą do zakładu karnego swoje ukształtowane na wolności sposoby życia, natomiast ograniczenia więzienne powodują ich wzmocnienie.

Nie znaczy to, że obydwie te teorie nie mogły zainspirować twórców poszczególnych typologii: o koncepcji Goffmana można powiedzieć, iż została ukształtowana pod wpływem teorii deprivacyjnej, zaś konstrukty Irwina, Cohena i Taylora oraz Kinga i Elliota noszą wyraźne ślady teorii transmisji. Ma to swoje konsekwencje: więźniowie Goffmana są raczej pasywnymi członkami instytucji totalnej, on sam rozważa jedynie w jaki sposób dostosowują się do instytucjonalnych warunków procesu „umartwiania”, podczas gdy więźniowie przynoszą ze sobą do więzienia strategie, które umożliwiają im radzenie sobie z życiem w więzieniu, i które nie są obezwładnione przez proces „umartwiania” (Smith 1996, s. 59).

Jak pisze dalej Walker, jeśli sposoby adaptacji przyczyniają się do zmniejszania stresu, można je określić mianem „strategii radzenia sobie” (*coping strategies*). Wynika stąd, że nie każdy przyjęty sposób zaadaptowania się jest przejawem radzenia sobie w środowisku więziennym. Jak komentuje Walker, niektóre ze strategii są bardziej pożądane niż inne, z punktu widzenia „zarządzania” więzieniem, jak też z punktu widzenia zdrowia fizycznego i psychicznego więźnia. Jednakże musimy mieć tu na uwadze jedną rzecz: jakkolwiek pożądana byłaby taka a nie inna strategia, i to zarówno ze strony personelu, jak i ze strony więźnia, musimy sobie zdawać sprawę, że niektóre z nich są poza zasięgiem wielu z nich z powodu braku umiejętności i cech osobowościowych. Próby przymuszania więźnia, by zaadoptował się w pożądany sposób mogą więc okazać się chybione (Walker 1995, s. 101). Nie znaczy to jednak, że ich się nie podejmuje. Zarówno więźniowie, jak i personel, mają swoje „ulubione” typy adaptacji, które, na przykład, mogą służyć bardziej administracji niż więźniowi, bardziej więźniowi niż administracji, służyć zarówno administracji, jak i więźniowi, ale nie służyć zupełnie interesowi społecznemu (na temat wszystkich możliwych kombinacji zob. Miszewski 2016, s. 529). Jest to dosyć złożone zagadnienie, który rodzaj adaptacji moglibyśmy określić mianem „dobrego”, a który „złego”, bowiem od razu powstaje pytanie: dla kogo? z czyjego punktu widzenia?

Niektóre koncepcje i typologie zdają się mieć uniwersalny charakter (np. Goffman, Irwin), inne wydają się mocno ograniczone do miejsca i czasu (np. Clemmer, King i Elliot, Crewe). Musimy o tym pamiętać, kiedy będziemy wybierać narzędzie do naszych własnych badań.

Abstract: Adapting to isolation in prison. Concept review

This article is of a review nature. It features a presentation and discussion of concepts (including typologies) of adaptation to isolation in prison, which have appeared in the literature over the years, namely concepts by: Leon Rabinowicz, Vladimir Pirozhkov, Donald Clemmer, Gresham Sykes, Erving Goffman, John Irwin, Stanley Cohen and Laurie Taylor, Roy King and Kenneth Elliot as well as Ben Crewe. The author explains the context in which they were created, presents their advantages and disadvantages, and considers the issue of universality of each of these concepts.

Key words: adaptation, prisonization, phases of imprisonment, typologies of adaptation.

Bibliografia

- [1] Archer J., 2003, *Dziennik więzienny*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- [2] Behan C., 2013, *Book Review: The Prisoner Society: Power, Adaptation and Social Life in an English Prison*, „Crime, Media, Culture”, nr 9(2).
- [3] Bonta J., Gendreau P., 1995, *Reexamining the Cruel and Unusual Punishment of Prison Life*, [w:] *Long-Term Imprisonment. Policy, Science, and Correctional Practice*, (red.) T.J. Flanagan, SAGE Publications, Thousand Oaks, London–New Delhi.
- [4] Bukstel L.H., Kilmann P.R., 1980, *Psychological effects of imprisonment on confined individuals*, „Psychological Bulletin”, nr 88.
- [5] Christianson S., 2005, *Więzienia świata*, Muza S.A., Warszawa.
- [6] Ciosek M., 2003, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, wyd. 2, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa.
- [7] Clemmer D., 1940, *The prison community*, Christopher, Boston.
- [8] Cohen S., Taylor L., 1972, *Psychological survival*, Penguin, Harmondsworth, UK.
- [9] Coker J., Martin J.P., 1985, *Licensed to live*, Basil Blackwell, Oxford.
- [10] Crewe B., 2007, *Power, Adaptation and Resistance in a Late-Modern Men's Prison*, „British Journal of Criminology”, nr 3.
- [11] Crewe B., 2012, *The Prisoner Society: Power, Adaptation and Social Life in an English Prison*, Oxford University Press, Oxford.
- [12] Dettbarn E., 2012, *Effects of long-term incarceration: A statistical comparison of two expert assessments of two experts at the beginning and the end of incarceration*, „International Journal of Law and Psychiatry”, nr 35/2012.
- [13] Foucault M., 1998, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Aletheia, Warszawa.
- [14] Goffman E., 1961, *Asylums: Essays on the social situation of mental patients and other inmates*, Doubleday, Garden City, NY.
- [15] Goffman E., 1987, *Charakterystyka instytucji totalnych*, Seria „Lektury studenckie” SKN, Warszawa.
- [16] Goffman E., 2011, *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, GWP, Sopot.
- [17] Gordon M., 2005, *Regulacyjna funkcja mechanizmów obronnych u sprawców czynów zabronionych*, [w:] *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*, (red.) J. Świtka, M. Kuć, I. Niewiadomska, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.

- [18] Irwin J., 1970, *The felon*, Prentice Hall, Englewood Cliffs, NJ.
- [19] Irwin J., Cressey D., 1962, *Thieves, Convicts and the Inmate Culture*, [w:] *The Other Side*, (red.) H.S. Becker, Free Press, New York.
- [20] Kaczyńska E., 1989, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w królestwie polskim*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- [21] Kamiński M., 2004, *Games Prisoners Play. The Tragicomic Worlds of Polish Prison*, Princeton University Press, New York.
- [22] King R., Elliot K.W., 1977, *Albany: The birth of a prison – End of an era?*, Routledge & Kegan Paul, London.
- [23] Korecki J., Korecki L., 2006, *Efektywność kar 25 lat pozbawienia wolności wymierzonych sprawcom zabójstw*, [w:] *Kary długoterminowe: polityka karna, wykonywanie, warunkowe zwolnienia*, (red.) T. Gardocka, Oficyna Wydawnicza Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego, Warszawa.
- [24] Leigey M., Ryder M., 2015, *The Pains of Permanent Imprisonment: Examining Perceptions of Confinement Among Older Life Without Parole Inmates*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”, nr 59(7).
- [25] Machel H., 2003, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Arche, Gdańsk.
- [26] McManimon P., 2005, *Deprivation*, [w:] *Encyclopedia of Prisons and Correctional Facilities*, Vol. 1, (red.) M. Bosworth, SAGE Publications, Thousand Oaks, London, New Delhi.
- [27] Merton R., 1938, *Social Structure and Anomie*, „American Sociological Review”, nr 3.
- [28] Miszewski K., 2016, *Zabójcy w więzieniu. Adaptacja więźniów długoterminowych do warunków izolacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- [29] Miszewski K., Miałkowska-Kozaryna M., 2020, *Dyskusja wokół problemu prizonizacji na kanwie badań własnych*, „Resocjalizacja Polska”, nr 19.
- [30] Moczydłowski P., 1991, *Drugie życie więzienia*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- [31] Mott J., 1985, *Adult prisons and prisoners in England and Wales 1970–1982: A review of the findings of social research*, HMSO, London.
- [32] Olechnicki K., Załęcki P., 1997, *Słownik socjologiczny*, Graffiti BC, Toruń.
- [33] Pirożkow W.F., 1987, *Oddziaływanie izolacji społecznej na psychikę skazanego*, [w:] *Problemy współczesnej penitencjarystyki*, t. 2, (red.) B. Hołyst, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- [34] Rabinowicz L., 1933, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- [35] Rasch W., 1981, *The effects of indeterminate detention: A study of men sentenced to life imprisonment*, „International Journal of Law and Psychiatry”, nr 4.
- [36] Rotman E., 1998, *The Failure of Reform: United States, 1865–1965*, [w:] *The Oxford History of the Prison. The Practice of Punishment in Western Society*, (red.) N. Morris, D.J. Rothman, Oxford University Press, Oxford.
- [37] Sapsford R.J., 1978, *Life-sentence prisoners: Psychological changes during sentence*, „British Journal of Criminology”, nr 18.
- [38] Simon F.H., 1999, *Prison Work in the Context of Social Exclusion*, unpublished doctoral thesis, Brunel University, London.
- [39] Smith C., 1996, *The Imprisoned Body: Women, Health and Imprisonment*, unpublished doctoral thesis, University of Wales, Bangor.
- [40] Sykes G., 1958, *The society of captives: A study of a maximum security prison*, Princeton University Press, Princeton, NJ.

- [41] Szaszkiewicz M., 1997, *Tajemnice grypsarki*, Instytut Ekspertyz Sądowych im. Jana Sehna, Kraków.
- [42] Toch H., 1977, *The long-term inmate as a long-term problem*, [w:] *Long-term imprisonment: An international seminar*, (red.) S. Rizkalla, R. Levy, R. Zauberman, University of Montreal, Montreal.
- [43] Wala K., 2015, *Systemy penitencjarne na przestrzeni XVIII i XIX wieku*, „Studia Iuridica Lublinensia”, Vol. XXIV, 4.
- [44] Walker N., 1995, *The unintended Effects of Long-Term Imprisonment*, [w:] *Long-Term Imprisonment. Policy, Science, and Correctional Practice*, (red.) T.J. Flanagan, SAGE Publications, Thousand Oaks–London–New Delhi.
- [45] Welch M., 1995, *Prisonization*, [w:] *The Encyclopedia of American Prisons*, (red.) M. McShane, F.P. Williams III, Garland, New York.
- [46] Welch M., 1996, *Corrections. A critical approach*, The McGraw-Hill Companies, Inc., New York.
- [47] Wormith S.J., 1995, *The Controversy Over the Effects of Long-Term Incarceration*, [w:] *Long-Term Imprisonment. Policy, Science, and Correctional Practice*, (red.) T.J. Flanagan, SAGE Publications, Thousand Oaks, London, New Delhi.
- [48] Zamble E., 1995, *Behavior and Adaptation in Long-Term Prison Inmates*, [w:] *Long-Term Imprisonment. Policy, Science, and Correctional Practice*, (red.) T.J. Flanagan, SAGE Publications, Thousand Oaks, London, New Delhi.